

# Przyroda w mieście - Był sobie rezerwat

## Był sobie rezerwat...

Na terenie miasta Katowice znajdują się dwa rezerwaty przyrody. Wkrótce jeden z nich przestanie praktycznie istnieć.

Jak informowaliśmy w poprzednim "Dzikim Życiu" Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody pozytywnie zaopiniowała przeprowadzenie drogi przez północną część rezerwatu "Ochojec". Tym samym otwarta została ścieżka administracyjna dla weryfikacji granic rezerwatu oraz wyłączenia terenu z użytków leśnych (taką decyzję musi podjąć wojewoda).

*"Decyzja Komisji jest zadziwiająca - mówi dr Jerzy Parusel, jedyny jej członek który głosował przeciw - Jestem przekonany, że większość tych osób nigdy nie była na tym terenie. Decyzja ta oznacza również powolną likwidację resztek rezerwatu, które pozostaną. Zmienione bowiem zostaną stosunki hydrologiczne oraz swoisty mikroklimat. Chronione liczydło górskie znajdzie się w bezpośrednim sąsiedztwie drogi".*

Rezerwat przyrody "Ochojec" jest rezerwatem florystycznym powołanym w 1982 roku (zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego). Został utworzony w celu ochrony reliktowej koloni roślin górskich, głównie stanowiska liczydła górskiego. Centrum jego występowania znajduje się w reglu górnym i piętrze kosodrzewiny Karpat i Sudetów. W rezerwacie dominują zbiorowiska leśne - bór mieszany z dębem szypułkowym i sosną pospolitą, łęg olchowo-jesionowy oraz bagienny bór trzcinnikowy z sosną i świerkiem. Zbiorowiska nieleśne wykształciły się głównie na dnie doliny Ślepiotki, której źródła znajdują się niedaleko, na zachodnich stokach Wzgórza Wandy. W granicach rezerwatu wody Ślepiotki mają parametry wód I i II klasy czystości. Sprawa potoku dodaje całej historii dodatkowego kolorytu. W 1999 roku za pieniądze między innymi miasta Katowice przystąpiono do renaturalizacji mającego osiem kilometrów potoku Ślepiotka. Wydano stosowne foldery, projekt miał być jednym z ważnych działań mających zazielenić miasto. Droga przez rezerwat stawia sens całego przedsięwzięcia pod dużym znakiem zapytania.

Lokalizacja drogi jest forsowana pomimo wyraźnych protestów społeczności lokalnej. Dla ludzi tu mieszkających, jak przypuszczam, nie są najważniejsze walory ochroniarские tego terenu. Ważniejsza jest możliwość kontaktu z fragmentem stosunkowo nieprzekształconej przyrody. A to w sercu aglomeracji śląskiej jest niezwykle cenne i ważne. Argumenty zwolenników inwestycji można streścić następująco: chcecie mieć przyrodę, to jedźcie na wycieczkę w góry. Tu jest miasto a miasto jest do mieszkania. W myśl tak pojętej filozofii rozwoju przestrzennego o jakości życia w mieście decyduje jedynie ilość dróg (ich tak zwana przepustowość) oraz ilość wielkich sklepów w okolicy. Jak zwykle przy okazji konfliktów ekologicznych i w tym przypadku dochodzi do zderzenia niewspółmiernych wartości i wydaje się, że komunikacja między adwersarzami jest niemożliwa. Pozostają zwykłe przy takich okazjach procedury administracyjne, w których mieszkańcy Ochojca jak i przedstawiciele Pracowni wezmą udział. O przebiegu sprawy będziemy informować na bieżąco w "Dzikim Życiu".

**Bartłomiej Szymczyk**